

Sygn. akt I ACa 473/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 grudnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Halina Zarzeczna
Sędziowie:	SSA Maria Iwankiewicz (spr.) SSA Tomasz Żelazowski
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Gołtsche

po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa Ł. G.

przeciwko M. M., K. B. i (...) Spółce Akcyjnej (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 11 marca 2014 r., sygn. akt I C 912/12

**I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie trzecim w ten sposób, że zasądza od pozwanego M. M. na rzecz powoda Ł. G. kwotę 600 (sześćset) złotych tytułem odszkodowania i oddala powództwo w pozostałym zakresie wobec tego pozwanego,**

**II. oddala apelację w pozostałej części,**

**III. odstępuje od obciążania powoda kosztami zastępstwa pozwanego w postępowaniu apelacyjnym.**

**Maria Iwankiewicz Halina Zarzeczna Tomasz Żelazowski**

Sygn. akt I ACa 473/14

## UZASADNIENIE

Powód Ł. G. domagał się w pozwie przeciwko K. B., M. M. oraz (...) S.A z siedzibą w W. zasądzenia od pozwanych K. B. i M. M. solidarnie oraz od (...) S.A z siedzibą w W. in solidum następujących kwot: 6.566,09 zł tytułem odszkodowania wraz z odsetkami, wobec pozwanego ubezpieczyciela od kwoty 3.972,00 zł poczynszy od 03.05.2010 r. do dnia zapłaty

oraz od kwoty 2.594,09 zł od daty wniesienia powództwa, zaś wobec pozwanych K. B. i M. M. od kwoty 6.566,09 zł od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty, 150.000 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami wobec pozwanego ubezpieczyciela od kwoty 70.000 zł, począwszy od 05.09.2010 r. do dnia zapłaty oraz kwoty 80.000 zł od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty; zaś wobec pozwanych ad.1 i ad.2 od kwoty 150.000 zł od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty. Powód żądał także ustalenia, że pozwani ponoszą odpowiedzialność za dalsze, mogące wystąpić u powoda w przyszłości szkody związane z wypadkiem z dnia 2 sierpnia 2009 r. Zgłosił również żądanie zasądzenia od pozwanych K. B. i M. M. solidarnie oraz od pozwanego ubezpieczyciela in solidum na rzecz powoda tytułem renty kwoty 1.500 zł miesięcznie płatnej do dnia 10 każdego miesiąca, poczynając od lipca 2012 r. wraz z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w terminie płatności z tytułu zwiększonych potrzeb. Wnosił także o zasądzenie od pozwanych kosztów procesu według norm przepisanych wraz z kosztami zastępstwa procesowego.

Wszyscy pozwani wnieśli o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na ich rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwana K. B. wniosła również o odrzucenie pozwu co do kwoty renty płatnej po 1500 złotych miesięcznie do 10-go dnia każdego miesiąca poczynając od lipca 2012 r. wraz z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia płatności którejkolwiek z rat, z tytułu zwiększonych potrzeb z uwagi na naruszenie art.19 k.p.c. w zw. z art.21 i 22 k.p.c.

Wyrokiem z 11 marca 2014 roku Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim zasądził od pozwanego M. M. na rzecz powoda Ł. G. kwotę 30.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 18 września 2012 roku do dnia zapłaty (pkt. I), ustalił że pozwany M. M. ponosi odpowiedzialność za ewentualne przyszłe szkody mogące powstać u powoda w związku z wypadkiem z dnia 2 sierpnia 2009 roku (pkt. II), oddalił powództwo w pozostałym zakresie wobec pozwanego M. M. (pkt. III), oddalił w całości powództwo wobec pozwanej K. B. i (...) S.A. (...) w W. (pkt. IV). Nadto z tytułu kosztów zastępstwa procesowego zasądził od powoda na rzecz pozwanej K. B. kwotę 3.617 złotych (pkt. V), a na rzecz pozwanego (...) S.A. (...) w W. kwotę 3.617 złotych (pkt. VI). Natomiast koszty procesu pomiędzy powodem a pozwanym M. M. stosunkowo rozdzielił i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.191 złotych z tytułu części kosztów zastępstwa procesowego (pkt. VII).

Rozstrzygnięcie tej treści Sąd Okręgowy wydał po dokonaniu ustaleń faktycznych, z których wynika, że 2 sierpnia 2009 r. w G. przy ul. (...) doszło do zderzenia samochodów marki R. (...), którym kierowała K. B. oraz samochodu marki R. (...), którym kierował Ł. G.. W samochodzie kierowanym przez K. B., jako pasażer jechał M. M., który swoim działaniem, polegającym na zaciągnięciu hamulca ręcznego spowodował, że kierująca pojazdem utraciła nad nim panowanie i zjechała na lewy pas ruchu, gdzie zderzyła się z jadącym z przeciwnego kierunku samochodem kierowanym przez Ł. G.. M. M. na mocy prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w G. w sprawie II K 1605/10 z 24 lutego 2011 r. został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu czynu w postaci spowodowania wypadku komunikacyjnego szczegółowo opisanego w tym wyroku, wyczerpując swoim działaniem znamiona art.156 §1 pkt 2 k.k. Wyrokiem tym wymierzono mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący 3 lata. Ponadto sąd karny, działając na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzekł wobec M. M. nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego Ł. G. w kwocie 20.000 złotych. Sąd karny uzasadniając wysokość zasądzonej nawiązki wskazał, że powód w związku ze skutkami wypadku, doznał szkody natury fizycznej oraz psychicznej. Sąd orzekający w sprawie karnej miał na uwadze sytuację osobistą powoda, który jest osobą bardzo młodą, studentem, ma ustaloną niepełnosprawność, był niezdolny czasowo do pracy, a nadto jego sytuacją rodzinną, materialną i finansową ( tj. że nie ma on własnych dochodów, pozostaje na utrzymaniu rodziców, nie otrzymał renty socjalnej i ma bardzo niskie wynagrodzenie tj. 700 zł netto). Sąd Okręgowy w G. w sprawie IV Ka 359/11 wyrokiem z dnia 22.07.2011 r. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego w G. w sprawie II K 1605/10.

W swoich ustaleniach Sąd Okręgowy wskazał, że bezpośrednio po wypadku Ł. G. został przewieziony do Szpitala (...) w G. i przyjęty na Oddział Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej, gdzie przebywał od 02.08.2009 r. do 21.09.2009 r. Rozpoznano wówczas u niego złamanie 1/3 bliższej kości udowej lewej, obustronne złamanie gałęzi kulszowej i łonowej, złamanie panewki stawu biodrowego, otwarte zwichnięcie łokcia lewego ze złamaniem wyrostka łokciowego oraz ranę goleni lewej. W trakcie leczenia szpitalnego powód został trzykrotnie poddany zabiegom operacyjnym: 02.08.2009r. założono mu stabilizator zewnętrzny miednicy i wyciąg bezpośredni za guzowatość piszczeli, nastawiono

zwichnięcie łokcia i zespolono wyrostek łokciowy poprzęgiem Webera oraz zaopatrzone chirurgicznie rany, 20.08.2009 r. wykonano zamkniętą repozycję złamanej kości udowej i ustabilizowano złamanie kości gwoździem śródszpikowym rekonstrukcyjnym, a 18.09.2009 r. usunięto stabilizator zewnętrzny miednicy. Przy wypisie zalecono powodowi chodzenie o kulach z odciążeniem operowanej kończyny, wykonywanie wyuczonych ćwiczeń oraz zalecono kontrolę w Poradni Ortopedycznej. W dniach 1 - 29 października 2009 r. powód przebywał na Oddziale Rehabilitacyjnym, gdzie prowadzono kompleksowe leczenie usprawniające, w trakcie którego zaobserwowano zwiększenie siły mięśni kończyn dolnych i obręczy biodrowej oraz poprawę ogólnej sprawności pacjenta. Powód został wypisany w ogólnym stanie dobrym z zaleceniem dalszego usprawniania w Poradni Rehabilitacyjnej oraz odciążaniem kończyny dolnej lewej do 6 miesięcy po urazie. Na mocy orzeczenia lekarza orzecznika ZUS z dnia 10 grudnia 2009 r. powód Ł. G. został uznany za całkowicie niezdolnego do pracy z terminem do dnia 30 czerwca 2010 r. W okresie od 5 stycznia 2010 r. do 5 marca 2010 r. powód leczył się w Poradni Ortopedycznej i prowadził dalsze leczenie usprawniające w Poradni Rehabilitacyjnej Szpitala (...) w G. W okresie od 2 stycznia 2012 r. do 21 lutego 2012 r. prowadził leczenie usprawniające w prywatnym gabinecie rehabilitacyjnym (...) w W.. Ze względu na konflikt gwoźdźcia śródszpikowego z tkankami miękkimi, powód został skierowany na Oddział Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej, celem jego usunięcia, ale jak dotąd nie został wyznaczony termin operacji. W dniu 8 lutego 2010 r. Powiatowy Zespół do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w G. wydał orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności powoda, który w tym czasie wymagał stałej i długotrwałej opieki i pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji. W dniu 29 kwietnia 2013 r. decyzją Komisji ds. Orzekania o Niepełnosprawności powód został zakwalifikowany do znacznego stopnia niepełnosprawności.

Sąd Okręgowy w oparciu o przeprowadzoną opinię biegłego z zakresu chirurgii urazowo – ortopedycznej opisał aktualny stan powoda wskazując na: wygojone otwarte zwichnięcie stawu łokciowego lewego ze złamaniem wyrostka łokciowego z niewielkim ograniczeniem ruchomości i zmianami strukturalnymi kości wyrostka łokciowego (8% trwałego uszczerbku na zdrowiu-punkt 117a rozporządzenia MPiPS), wygojone wieloodłamowe złamanie kości udowej lewej z wtórnymi zwapnieniami okolicy krętarza dużego (10% trwałego uszczerbku na zdrowiu-punkt 147 a rozporządzenia MPiPS), wygojone złamanie panewki stawu biodrowego lewego bez przemieszczeń (10 % trwałego uszczerbku na zdrowiu -punkt 97 a rozporządzenia MPiPS), wygojone z niewielkimi przemieszczeniami złamanie kości łonowych (7% trwałego uszczerbku na zdrowiu-punkt 96 a rozporządzenia MPiPS). W wyniku wypadku z dnia 02.08.2009 r. powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu ustalonego łącznie na 35% według rozporządzenia MPiPS. Sąd ten wskazał na stwierdzone przez biegłego zrost złamania i niewielkie ograniczenie ruchomości, a także jego uwagę, że zmiany strukturalne powinny ulec przebudowie. Według tego biegłego rokowania co do poprawy stanu zdrowia są dobre. Biegły stwierdził, że przez kilka tygodni po urazie dolegliwości bólowe mogły być znaczne, później umiarkowane, zaś obecnie mogą występować okresowo. Wskazane jest wówczas stosowanie leków przeciwbólowych. Złamanie kości udowej wygoiło się bez skrócenia kończyny, jednak wystąpiły zwapnienia w okolicy krętarza dużego. Powoda czeka jeszcze jedna operacja – usunięcie gwoźdźcia śródszpikowego, do tego czasu może odczuwać dolegliwości bólowe, które powinny ustąpić po usunięciu gwoźdźcia.

Z ustaleń Sadu pierwszej instancji wynika, że przed wypadkiem powód studiował w systemie dziennym w (...) Szkole (...) w G. na kierunku filologia angielska, na III roku licencjatu. Zamieszkiwał z rodzicami i był na ich utrzymaniu. W chwili wypadku powód miał 23 lata. Nie prowadził intensywnego życia towarzyskiego, miał dwóch lub trzech kolegów, wśród nich K. F.. Powód przebywał w szpitalu na leczeniu i rehabilitacji łącznie przez prawie trzy miesiące. Bezpośrednio po wypadku odczuwał silne dolegliwości bólowe chorej nogi, ręki, szyi, kręgosłupa. Ponadto obustronne złamanie kości łonowych wymagało unieruchomienia powoda stabilizatorem zewnętrznym i leżenia przez okres 6 tygodni. W trakcie pobytu w szpitalu przeszedł trzy operacje. Zaraz po wypadku w szpitalu odwiedzała go matka-A. W. oraz ojczym. Pozwany M. M. również odwiedzał powoda w szpitalu, interesował się jego zdrowiem, czasem przywoził jedzenie. Często również podwoził do szpitala matkę powoda, podwoził ją także dwa razy w tygodniu na zakupy. Po wyjściu ze szpitala przez miesiąc powód poruszał się o dwóch kulach i wymagał opieki, którą świadczyła matka. Po wypadku, zmuszony był przerwać naukę i wziął roczny urlop zdrowotny, a po urlopie dziekańskim powrócił na studia licencjackie i ukończył je. W 2011 r. rozpoczął studia magisterskie na Akademii (...) w Ł., które ukończył w 2013 r. W trakcie studiów magisterskich został zakwalifikowany na stypendium językowe w Portugalii, gdzie przebywał

od 1 czerwca do 31 sierpnia 2012 r. W okresie od 7 lutego do 22 kwietnia 2012 r. powód był zarejestrowany w Powiatowym Urzędzie Pracy w G. jako osoba bezrobotna bez prawa do zasiłku i z tego tytułu był zgłoszony do ubezpieczenia zdrowotnego. W dniu 23 kwietnia 2012 r. powód na swój wniosek, utracił status osoby bezrobotnej. Obecnie powód ma 27 lat jest zatrudniony jako pracownik gospodarczy z wynagrodzeniem 1.400 zł netto miesięcznie. W pracy zajmuje się pracą biurową i tłumaczeniem dokumentów z języka angielskiego. Proces jego leczenia po wypadku jest ustabilizowany i nie wymaga specjalnego leczenia rehabilitacyjnego. Brak jest także zalecenia, by powód przyjmował stale leki przeciwbólowe. Obecnie ruchomość stawu biodrowego jest prawidłowa, rokowania dobre. Jednakże złamanie panewki połączone z uszkodzeniem chrząstki stawowej może (lecz nie musi) spowodować wcześniejsze - niż u osób bez urazu-zmiany zwyrodnieniowe stawu. Powód odczuwa sporadycznie dolegliwości bólowe łokcia lewego, miednicy po stronie lewej, jednakże ich usunięcie jest możliwe poprzez zastosowanie ogólnie dostępnych środków przeciwbólowych. Powoda czeka operacja usunięcia gwoźdźcia zespalającego, wtedy dolegliwości bólowe powinny ustąpić. Powód posiada ograniczenie ruchów w stawie łokciowym lewym  $0^{(o)}$ - $140^{(o)}$ , w stawie łokciowym prawym przeprost  $10^{(o)}$ . Ruchomość pozostałych kończyn i kręgosłupa w normie. Nie ma konieczności poruszania się o kulach inwalidzkich. Skutkiem wypadku są również blizny na ciele powoda w obrębie grzbietowej powierzchni łokcia lewego (o długości 10 cm), lewej nogi (o długości 9 cm).

Sąd Okręgowy ustalił też, że samochód którym w chwili wypadku kierowała K. B., posiadał ważne obowiązkowe ubezpieczenie OC posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) Związku (...). S.A (...) z siedzibą w W.. Powód w dniu 16.12.2009 r. zgłosił szkodę do tego ubezpieczyciela i roszczenie o odszkodowanie w kwocie 3.972 zł z tytułu wypadku komunikacyjnego z dnia 02.08.2009 r., załączając rachunki na zakup leków, środków transportu miejskiego, niezbędnej odzieży oraz doładowań do telefonów. Kolejne roszczenie powód w postaci żądania wypłacenia zadośćuczynienia w kwocie 70.000 złotych oraz miesięcznej renty w kwocie 1.500 zł w tytułu zwiększonych potrzeb, powód zgłosił pismem z dnia 04.08.2010 r. Pozwany ubezpieczyciel odmówił wypłaty odszkodowania oraz zadośćuczynienia uzasadniając, że nie ponosi on odpowiedzialności odszkodowawczej, gdyż przyczyną wypadku było zaciągnięcie hamulca ręcznego przez pasażera M. M., znajdującego się w pojeździe, zaś pozwany ubezpieczyciel nie ponosi odpowiedzialności za działania osób trzecich, a jedynie za działanie posiadacza lub kierującego ubezpieczonym pojazdem.

Mając na uwadze te ustalenia Sąd Okręgowy ocenił, że powództwo Ł. G. jest uzasadnione jedynie częściowo - wobec pozwanego M. M.. Natomiast powództwo wobec pozostałych pozwanych – K. B. i (...) S.A (...) z siedzibą w W. uznał za niezasadne. Rozważył przy tym istnienie i rodzaj podstawy prawnej odpowiedzialności każdego z pozwanych. Sąd ten wskazał, że powód nie wykazał, aby pozwana K. B. odpowiadała za szkodę na podstawie art. 436 § 1 k.c. ani art. 435 k.c. ustanawiającego odpowiedzialność opartą na zasadzie ryzyka. Nie ponosi ona także odpowiedzialności za wyrządzoną powodowi szkodę na podstawie przepisów ogólnych deliktowych tj. art. 415 k.c. bowiem w niniejszym sporze powód nie wykazał winy tej pozwanej w spowodowaniu zderzenia pojazdów, w wyniku którego poniósł on szkodę.

W ocenie tego Sądu nie zachodzi zatem odpowiedzialność również ubezpieczyciela pojazdu pozwanej, która związana jest z istnieniem odpowiedzialności posiadacza ubezpieczonego pojazdu. Skoro odpowiedzialność odszkodowawcza pozwanej K. B., kierującej pojazdem, została wyłączona z uwagi na niewykazanie jej winy i wyłączną winę pozwanego M. M., to tym samym brak jest odpowiedzialności po stronie ubezpieczyciela pojazdu.

Sąd pierwszej instancji wskazał na bezsporną w tej sprawie kwestię wyłącznej winy pozwanego M. M. za wypadek, w którym powód doznał szkody potwierdzoną wyrokiem Sądu Rejonowego w G. w sprawie II K 1605/10, którego ustalenie w tym zakresie zgodnie z art. 11 k.p.c. jest wiążące dla sądu cywilnego. Sąd ten zaznaczył, że wina pozwanego M. M., stwierdzona prawomocnym wyrokiem karnym, wyłącza w myśl cytowanego wyżej przepisu art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c., odpowiedzialność kierującej pojazdem - pozwanej K. B., której nie przypisano winy w żadnym rozmiarze. Sąd ten uznał, że jedynym odpowiedzialnym za zdarzenie z dnia 2 sierpnia 2009 roku jest pozwany M. M. a podstawą prawną jego odpowiedzialności odszkodowawczej wobec powoda jest przepis art. 415 k.c.

Wskazując na treść i wykładnię art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 k.c. a także art. 361 § 1 k.c. Sąd pierwszej instancji stwierdził, że niewątpliwie doszło do naruszenia dobra osobistego powoda w postaci jego integralności

fizycznej. Materiał dowody zebrany w sprawie wykazał, że powód w wyniku wypadku doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu, określanego według opinii biegłego sądowego z zakresu chirurgii urazowo-ortopedycznej łącznie na 35 %, na który składają się urazy szczegółowo wskazane w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, a które łączyły się ze wzmocnionymi dolegliwościami bólowymi, zwłaszcza bezpośrednio po wypadku. Ponadto złamanie obustronne kości łonowych wymagało unieruchomienia stabilizatorem zewnętrznym i leżenia przez okres 6 tygodni, co również powodowało dodatkowy dyskomfort, także natury psychicznej. Powód w chwili wypadku miał 23 lata, był osobą młodą, zdrową. Przebywał na leczeniu szpitalnym i rehabilitacji przez około 3 miesiące, przeszedł trzy bolesne operacje, po wyjściu ze szpitala wymagał pomocy osób drugich, poruszał się o kulach. W lutym 2010 r. został uznany orzeczeniem komisji za osobę niepełnosprawną. Obecnie odczuwa sporadycznie dolegliwości bólowe, jednakże może je usunąć za pomocą ogólnie dostępnych środków przeciwbólowych. Wprawdzie urazy narządów ruchu uległy wygojeniu, jednakże pozostawiły trwałe ślady, związane z ograniczoną ruchomością w stawie łokciowym lewym i w prawym a także widoczne blizny ( na lewym łokciu 10 cm długości i na lewej nodze -blizna 9 cm długości). Obecnie powód może poruszać się bez konieczności używania kul, jeździ samochodem.

Sąd Okręgowy ustalając kwotę zadośćuczynienia wziął pod uwagę rozmiar fizycznych i psychicznych cierpień jakich doznał powód w związku z wypadkiem, wysokość trwałego uszczerbku na zdrowiu, trzymiesięczny okres pobytu powoda na leczeniu szpitalnym i rehabilitacji, trzy bolesne operacje, konieczność poruszania się o kulach przez kilka miesięcy po wypadku, ograniczenia ruchowe, bardzo młody wiek powoda, blizny jakie pozostawiły po sobie urazy. Ponadto Sąd ten uwzględnił fakt, że sąd karny w wyroku karnym zasądził na rzecz powoda tytułem nawiązki kwotę 20.000 złotych. W ocenie tego Sądu kwota 50.000 złotych tytułem zadośćuczynienia jest kwotą adekwatną do charakteru i rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda. Sąd Okręgowy ustalając wysokość zadośćuczynienia oprócz powyższych przesłanek uwzględnił również postawę pozwanego M. M., który czuł się odpowiedzialny za szkodę jaką wyrządził powodowi, przeprosił powoda i jego rodzinę oraz starał się pomagać powodowi, gdy ten przebywał w szpitalu. Odwiedzał go bardzo często, przywoził do szpitala matkę powoda (średnio dwa razy w tygodniu), wypożyczył kule powodowi, gdy go odwiedzał przywoził jedzenie, napoje. Ponadto pozwany spłaca regularnie nałożoną przez sąd karny nawiązkę w uzgodnionej z powodem kwocie po 500 złotych miesięcznie. Sąd pierwszej instancji wskazał, że za okoliczność nie bez znaczenia uznał fakt, że powód początkowo w pismach kierowanych do pozwanego ubezpieczyciela jak również w procesie karnym żądał tytułem zadośćuczynienia zasądzenia kwoty 70.000 złotych. Z przedstawionych przez powoda dowodów nie wynika dlaczego żądanie dochodzone w tej sprawie obejmuje obecnie kwotę o wiele wyższą - 150.000 złotych. Powód nie dowiódł okoliczności, z których wynikałoby, że istniały podstawy do podwyższenia żądanej kwoty zadośćuczynienia, że jego krzywda zwiększyła się po zgłoszonym pierwotnie żądaniu zapłaty 70.000 złotych. Sąd pierwszej instancji zasądził zatem tytułem zadośćuczynienia kwotę 30.000 złotych, która stanowi różnicę pomiędzy należną kwotą zadośćuczynienia 50.000 zł, a kwotą już zasądzoną przez sąd karny (20.000 zł) z tytułu nawiązki za cierpienia fizyczne i psychiczne powoda. Odsetki od tej kwoty zasądzone zostały zgodnie z żądaniem od dnia doręczenia odpisu pozwu – 18 września 2012 roku na podstawie art. 455 k.c. uznając, że pozwany M. M. został wezwany do spełnienia świadczenia w momencie otrzymania przesyłki sądowej zawierającej pozew wraz załącznikami (k.157). Sąd ten oddalił powództwo o zadośćuczynienie w pozostałym zakresie uznając, że żądana przez powoda kwota jest nieadekwatna do rozmiaru poniesionej przez niego krzywdy, mając na uwadze okoliczność, że rany powoda uległy wygojeniu, powrócił on do życia sprzed wypadku, udało mu się ukończyć studia licencjackie, magisterskie, przebywał również na dwumiesięcznym stypendium za granicą, obecnie podjął zatrudnienie i wykonuje pracę zgodną z wyuczonym zawodem (tłumaczy teksty z języka angielskiego). W ocenie tego Sądu powód nie wykazał także, by wymagał pomocy osób drugich. Powodowi udało się również wrócić do równowagi psychicznej, nie było konieczności korzystania przez niego z pomocy psychologa ani też lekarza psychiatry. Obecnie powód nie ma potrzeby poruszania się o kulach, wbrew jego twierdzeniom także w wyniku wypadku nie uległa skróceniu kończyna, powód ponownie może prowadzić samochód. Zdaniem Sądu Okręgowego nie została wykazana podnoszona przez powoda zmiana jego dotychczasowego trybu życia, polegająca na odejściu po wypadku większości jego znajomych. Przede wszystkim pobyt powoda w szpitalu łącznie z rehabilitacją nie trwał na tyle długo, by przez ten fakt życie towarzyskie powoda mogło zupełnie ulec zmianie i by opuścili go dawni koledzy. Ponadto z zeznań świadka K. F. wynika w sposób jasny, że powód przed wypadkiem nie miał zbyt wielu znajomych, razem ze świadkiem mogło ich być dwóch lub trzech. Powód nie skarżył się także świadkowi, by koledzy „odwrócili się od niego po wypadku”. Świadek po wypadku odwiedzał powoda

i nadal utrzymywał z nim relacje koleżeńskie. Tym samym nieudowodnione zostało twierdzenie powoda, że skutkiem wypadku było opuszczenie go przez dawnych licznych znajomych.

Żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku komunikacyjnego z dnia 2 sierpnia 2009 roku w ocenie tego Sądu zasługiwało na uwzględnienie bowiem nie można wykluczyć pogorszenia stanu zdrowia powoda i powstania w związku z tym nowych roszczeń odszkodowawczych. Pomimo, że obecny stan zdrowia powoda jest dobry, a rany uległy wygojeniu to jednak złamanie panewki połączone z uszkodzeniem chrząstki stawowej może (choć nie musi) spowodować wcześniejsze - niż u osób bez urazu - zmiany zwyrodnieniowe stawu. Ponadto powód musi przejść jeszcze jedną operację usunięcia gwoźdźcia śródszpikowego, co również może (choć nie musi) grozić dalszymi komplikacjami. Z uwagi na niepewność, co do stanu zdrowia powoda we wskazanym wyżej zakresie nie można więc wykluczyć, że stan ten nie ulegnie pogorszeniu, chociażby z uwagi na wpływ czasu.

W zakresie żądania zasądzenia tytułem odszkodowania kwoty 6.566,09 zł wraz z ustawowymi odsetkami, na którą według powoda składały się koszty leczenia i rehabilitacji - 3.406,09 zł oraz wartość zniszczonego w wyniku wypadku samochodu osobowego - 2.560 zł, Sąd Okręgowy wskazał, że jego podstawę prawną stanowi art. 444 § 1 k.c. którego treść przytoczył. Wskazując na wykładnię tego przepisu Sąd ten zaakcentował jednak, że koszty o jakich stanowi ten przepis muszą pozostawać w bezpośrednim związku przyczynowym, z obrażeniami jakich powód doznał w wyniku wypadku komunikacyjnego i powinny zostać udowodnione w taki sposób, by sąd nie miał wątpliwości, że mają związek z czynem niedozwolonym. Tymczasem powód przedstawił wiele rachunków i paragonów z różnych dat, które obejmują bardzo szerokie spektrum artykułów spożywczych, przemysłowych i medycznych, których analiza wskazuje na brak takiego powiązania. Z dowodów przeprowadzonych w tej sprawie - w tym z opinii biegłego czy z zeznań samego powoda nie wynika, aby w związku z następstwami wypadku powód miał zaleconą specjalną dietę żywieniową, bądź też musiał przyjmować konkretne leki. Rachunki za doładowania do telefonów, dotyczą różnych sieci komórkowych i podobnie jak zakupy żywności – obejmują rozległy okres czasu, także po wyjściu powoda ze szpitala, co sugeruje, że są one związane z kosztami ponoszonymi przez różne osoby. Brak zdaniem tego Sądu podstaw by przyjąć, że te wydatki miały wyłączny związek z potrzebami przeprowadzania rozmów telefonicznych przez samego powoda i to w okresie, gdy przebywał w szpitalu. Sąd Okręgowy zakwestionował też moc dowodową rachunków zakupu paliwa za okres gdy powód przebywał w szpitalu i po wyjściu ze szpitala jako obrazujących szkodę powoda, bowiem nie przedstawił on choćby hipotetycznych wyliczeń uzasadniających zużycie określonej ilości paliwa na poszczególne wyjazdy bliskich powoda w celu odwiedzin powoda w szpitalu czy też dalszych koniecznych podróży powoda związanych z leczeniem lub rehabilitacją powoda po wyjściu ze szpitala. Nie jest zresztą wiadomo jakiej sumy domaga się powód z tego tytułu w ramach żądanego odszkodowania, co powoduje niemożność jej weryfikacji. Zdaniem Sądu Okręgowego powód nie przedstawił również dowodów na poparcie tezy, że kwota 2.560 zł stanowi wartość zniszczonego w wyniku wypadku samochodu; nie wnioskował przeprowadzenia na potwierdzenie tej okoliczności żadnego dowodu, a pozwani zakwestionowali jego roszczenie w całości.

Sąd Okręgowy oddalił żądanie renty w kwocie po 1.500 złotych miesięcznie z tytułu zwiększonych potrzeb zauważając, że roszczenie rentowe powód zgłaszał tylko w tym zakresie, a w treści pozwu brak jest uzasadnienia tego żądania. Powód nie wymienił jakie są to potrzeby i jakie kwoty składają się na poszczególne zwiększone potrzeby oraz nie przedstawił żadnych dowodów dla poparcia tego roszczenia. Dowody na okoliczność, zamiaru podjęcia przez powoda pracy tłumacza Sąd ten uznał zatem za nieprzydatne dla ustalenia renty na zwiększone potrzeby, skoro powód nie sformułował tego roszczenia jako wyrównania także utraty widoków na przyszłość. Niezależnie od tego dowody te Sąd uznał także za niewiarygodne, czemu dał wyraz w uzasadnieniu. Sąd ten nadto szczegółowo omówił dokonana przez siebie ocenę materiału dowodowego, wskazując na jakich dowodach się oparł i dlaczego uznał je za wiarygodne i przydatne do poczynienia ustaleń faktycznych. Wyjaśnił też dlaczego zeznania powoda jedynie częściowo zasługują na wiarę.

Orzeczenie o kosztach Sąd pierwszej instancji oparł na treści art. 98 § 1 k.p.c. mając na uwadze wynik procesu czyli fakt, że powód przegrał proces w całości wobec pozwanej K. B. oraz wobec pozwanego (...) S.A z siedzibą w W.. Z tej przyczyny Sąd ten zasądził od powoda na rzecz tych pozwanych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego kwoty ustalone w oparciu o wskazane w uzasadnieniu stawki rozporządzeń Ministra Sprawiedliwości z

dnia 28 września 2002 roku. W ocenie tego Sądu brak było podstaw do zastosowania wobec powoda dobrodziejstwa wynikającego z art. 102 k.p.c. i nieobciążania go obowiązkiem zwrotu kosztów procesu poniesionych przez tych pozwanych bowiem już w trakcie postępowania likwidacyjnego znane było powodowi stanowisko tych pozwanych wobec jego roszczeń, przy czym powoda reprezentował wówczas profesjonalny pełnomocnik. Kierując pozwu w niniejszej sprawie zarówno przeciwko K. B. jak i towarzystwu ubezpieczeń powód musiał zatem liczyć się z obowiązkiem zwrotu kosztów procesu przez nich poniesionych w razie oddalenia jego żądań wobec tych pozwanych. Ponadto powód od samego początku tego procesu działał przez profesjonalnego pełnomocnika, a zatem nie może obecnie skutecznie podnosić, że nie miał wystarczającej wiedzy w tym zakresie, a ze względu na charakter roszczenia i wewnętrzne przekonanie o jego słuszności – takie zachowanie należy uznać za usprawiedliwione. Sąd zauważył nadto, że powód posiada stałe źródło dochodu, nie ma innych osób na utrzymaniu, otrzymuje także systematycznie od pozwanego M. M. po 500 złotych miesięcznie z tytułu spłaty nawiazki zasądzonej w wyroku karnym. W wyroku zapadłym w niniejszej sprawie zasądzono także na rzecz powoda kwotę 30.000 złotych, co pozwala na wysnucie wniosku, że w przyszłości powodowi wystarczy środków pieniężnych na pokrycie kosztów tego procesu. Koszty procesu pomiędzy powodem a pozwanym M. M. Sąd Okręgowy rozdzielił stosunkowo zgodnie z art. 100 k.p.c. przyjmując, że powód wygrał go w 17%, a przegrał w 83%.

Apelację od tego wyroku wywiódł powód zaskarżając go w części, oddalającej powództwo wobec pozwanego M. M. ponad kwotę 30.000 zł - punkt III sentencji oraz w części orzekającej o kosztach postępowania - punkt VII sentencji.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

I. naruszenie prawa materialnego:

- art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i w konsekwencji przyznanie powodowi zadośćuczynienia w kwocie rażąco zaniżonej, przy nadmiernym wyeksponowaniu okoliczności łagodzących zakres cierpienia powoda, z pominięciem rozważenia wszystkich okoliczności wpływających na rzeczywisty rozmiar poniesionej przez powoda krzywdy,

- art. 444 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i nieuwzględnienie szkody majątkowej wyliczonej na kwotę 6.566,09 zł w oparciu o komplet rachunków i wydruków kasowych uzupełnionych o dodatkowe koszty związane z leczeniem i rehabilitacją powoda, a także o wysokość szkody z tytułu zniszczonego i ekonomicznie nie nadającego się do naprawy samochodu marki R. (...), którego wartość oszacowana została przez pozwaną (...) S.A. (...) na kwotę 2.560 zł

II. naruszenie przepisów postępowania:

- art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego w odniesieniu do oceny rozmiaru krzywdy, doznanej przez powoda na skutek wypadku komunikacyjnego z dnia 2 sierpnia 2009 r. oraz w odniesieniu do konieczności ponoszenia przez powoda niezbędnych kosztów związanych z leczeniem i rehabilitacją

- art. 102 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach w sprawach cywilnych poprzez ich niezastosowanie i obciążenie powoda kosztami sądowymi, pomimo, że w niniejszej sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek ze względu na trudną sytuację majątkową, życiową powoda oraz z uwagi na charakter dochodzonych z w niniejszym postępowaniu roszczeń.

Podnosząc te zarzuty apelujący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez uwzględnienie powództwa w zaskarżonej części oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za I i II instancję według norm przepisanych, uchylenie postanowienia zawartego w punkcie VII wyroku, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania przed Sądem II instancji.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powoda okazała się zasadna jedynie w niewielkim zakresie.

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny wskazuje, że ustalenia faktyczne poczynione w tej sprawie przez Sąd pierwszej instancji są co do zasady prawidłowe i zasługują na pełną akceptację. W tej sytuacji Sąd Odwoławczy podziela je i przyjmuje z własne czyniąc integralną częścią swojego stanowiska i uznając za zbędne ich ponowne szczegółowe przytaczanie w tym miejscu. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83).

Odnosząc się do zarzutu naruszenia przepisów postępowania w postaci art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego w odniesieniu do oceny rozmiaru krzywdy, doznanej przez powoda na skutek wypadku komunikacyjnego z dnia 2 sierpnia 2009 r. oraz w odniesieniu do konieczności ponoszenia przez powoda niezbędnych kosztów związanych z leczeniem i rehabilitacją, należy wskazać, że przepis art. 233 §1 k.p.c. wyraża zasadę swobodnej oceny dowodów, zgodnie z którą, Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału” a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1966 roku, sygn. II CR 423/66, niepubl.; uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 roku, sygn. I PKN 632/98, opubl.: OSNAPiUS 2000/10/382; uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego z 11 lipca 2002 roku, sygn. IV CKN 1218/00, niepubl.; uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002 roku., sygn. IV CKN 1256/00, niepubl.). Przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak min. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.09.2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak Sąd Najwyższy min. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r. II CKN 572/99, LEX nr 53136).

Przenosząc te ogólne uwagi na grunt niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny zauważa, że pozwany formułując ten zarzut w zakresie oceny rozmiaru krzywdy, doznanej przez powoda na skutek wypadku z dnia 2 sierpnia 2009 roku, w istocie polemizuje z Sądem pierwszej instancji w zakresie oceny przesłanek zastosowania w niniejszej sprawie prawa materialnego, a nie poczynionej przez ten Sąd oceny dowodów co do ich wiarygodności, wpływającej ostatecznie na kształt ustaleń faktycznych. W tym miejscu Sąd Odwoławczy zaznacza także, że apelujący w uzasadnieniu swojej apelacji przedstawia szereg twierdzeń, które nie znalazły żadnego potwierdzenia w materiale dowodowym zebranym w sprawie. Co więcej sam powód nie zaferował innych dowodów, które pozwoliłyby na poczynienie ustaleń zgodnych



z jego twierdzeniami. Nadto polemizuje z ustaleniami Sądu pierwszej instancji wskazując własną, dowolną ich wersję bez wykazania jej należytego poparcia w dowodach.

Dowody w procesie cywilnym to dokumenty, zeznania świadków i stron, opinie biegłych. W tej sprawie dowody takie zostały przeprowadzone a Sąd pierwszej instancji wyjaśnił na których z nich się oparł i z jakiej przyczyny część uznał za podstawę swoich ustaleń, a część z nich zdyskwalifikował jako niewiarygodne. Sąd Apelacyjny stwierdza, że ocena ta została dokonana w ramach granic zakreślonych powyżej wskazanym przepisem art. 233 § 1 k.p.c.

W pełni akceptując tę ocenę Sąd Odwoławczy zauważa, że Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił fakt korzystania przez powoda z leczenia usprawniającego w prywatnym gabinecie rehabilitacyjnym (...) w W. w okresie od 2 stycznia do 21 lutego 2012 r. i wskazał dowód, na którym w tym zakresie oparł swoje ustalenia (zawarty na kartach 21 i 22 akt). Sąd ten pominął te koszty rehabilitacji jako usprawiedliwione i poniesione w związku z doznaną szkodą przy wyrokowaniu, nie uzasadniając szczegółowo przyczyny takiego stanowiska. Jedynie w tym zakresie należało zatem przyjąć, że wyrok wymaga zmiany i zasądzenia na rzecz powoda poniesionych kosztów tej rehabilitacji. Zdaniem tutejszego Sądu nie ulega bowiem wątpliwości, że powód wskutek doznanych urazów wymagał zabiegów wskazanych w zaświadczeniu na k. 21. Rehabilitacja taka doprowadziła zresztą do dalszej poprawy sprawności powoda i jego aktualnego stanu zdrowia, który oceniał biegły sądowy w swojej opinii i nie kwestionował celowości takich zabiegów.

Nieuwzględnienie przez Sąd Okręgowy tego aspektu szkody powoda oddalenie powództwa także w tym zakresie i nie stanowi jednak naruszenia zasad oceny dowodów, ale odnosi się do subsumcji ustalonego stanu faktycznego do podstawy prawnej roszczenia. Sąd Okręgowy dał wyraz takiej subsumcji uznając, że naprowadzone przez powoda dowody na poniesione przez niego wydatki nie pozostają w bezpośrednim związku przyczynowym z odniesionymi przez niego w wypadku obrażeniami jako niezbędna przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej i z oceną taką wypada się zgodzić. Powód przedstawił bowiem szereg rachunków i paragonów obrazujących dokonywanie zakupów artykułów przemysłowych, żywnościowych a w tym napojów czy słodczy, które stanowią zwykle zakupy w ramach codziennego utrzymania i brak jest wykazania ich związku z wypadkiem spowodowanym przez pozwanego M. M.. Nie zostało w tej sprawie wykazane w szczególności, by powód wymagał w tym czasie specjalnej diety (zresztą nie ma tam produktów o szczególnych wartościach odżywczych, stosowanych w dietetyce). To samo dotyczy paragonów z aptek, dotyczących zakupów środków medycznych ze sprzedaży odręcznej bez recepty, co do których powód nie wykazał, że były niezbędne dla jego leczenia zwłaszcza, że części zakupów dokonywano, gdy przebywał nadal w szpitalu (na leczeniu lub rehabilitacji). W załączonych paragonach znajdują się także dowody na zakup doładowań telefonu komórkowego, co do których brak jakichkolwiek podstaw dla przyjęcia istnienia ich związku przyczynowego z zaistniałym wypadkiem komunikacyjnym. To samo odnosi się do zakupów paliwa, których uzasadnienia powód nie przedstawił, a tych okolicznościach trudno łączyć je z normalnymi skutkami wypadku, jakiemu uległ. Sąd Okręgowy szczegółowo i wnikliwie przeanalizował te dowody, dając wyraz swojej ocenie w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. W zakresie szkody dotyczącej samochodu R. powód w pozwie powołał się jedynie na oszacowanie (...) S.A. (...) i pomimo stanowiska wszystkich pozwanych, zawartego w odpowiedziach na pozew, co do oddalenia powództwa także w zakresie zapłaty odszkodowania, powód reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika nie naprowadził żadnych dowodów, które pozwalałyby na zweryfikowanie jego żądania w tym zakresie. Tym samym należało uznać, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił dowody zaoferowane i przeprowadzone w tej sprawie.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia prawa materialnego Sąd Odwoławczy nie podziela zatem stanowiska pozwanego, jakoby doszło do naruszenia art. 444 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i nieuwzględnienie szkody majątkowej wyliczonej na kwotę 6.566,09 zł w oparciu o komplet rachunków i wydruków kasowych uzupełnionych o dodatkowe koszty związane z leczeniem i rehabilitacją powoda, a także o wysokość szkody z tytułu zniszczonego i ekonomicznie nie nadającego się do naprawy samochodu marki R. (...), którego wartość oszacowana została przez pozwaną (...) S.A. (...) na kwotę 2.560 zł. Zgodnie z dyspozycją art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Nadto w procesie przepis art. 232 k.p.c. ustanawia obowiązek stron wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą one skutki prawne. Dowodu nie wymagają tylko te fakty, które są powszechnie znane lub znane sądowi z urzędu albo zostały przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną. W sytuacji gdy wszyscy pozwani domagali się oddalenia powództwa w całości, na powodzie

spoczywał ciężar przedstawienia wiarygodnych dowodów, że kwota której zapłaty domaga się od nich w tej sprawie stanowi jego szkodę odniesioną w związku z wypadkiem. Zatem powód był obowiązany wykazać istnienie łącznie wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej każdego z pozwanych, a więc poza osobą sprawcy szkody również wykazania zaistnienia szkody i jej wysokości oraz normalnego związku przyczynowego pomiędzy działaniem sprawcy a szkodą. Wysokość szkody wymaga dowodu stosownego do jej charakteru. W przypadku wydatków na leczenie czy rehabilitację koniecznym jest wykazanie poza przedłożeniem rachunków i paragonów także i tego, że były one niezbędne z medycznego punktu widzenia przy uwzględnieniu zaleceń lekarskich lub wniosków stwierdzonych przez biegłego po badaniu poszkodowanego. Również zakupy odzieży, żywności czy innych towarów (paliwo) lub usług (doładowania telefonów komórkowych) muszą pozostawać w bezpośrednim, normalnym związku przyczynowym ze zdarzeniem wywołującym szkodę. Nadto powinny być szczegółowo umotywowane, aby Sąd orzekający i przeciwnicy procesowi mogli je zweryfikować. Wymogu tego nie spełnia złożenie pliku rachunków obrazujących zakupy różnego rodzaju produktów codziennego użytku, dokonane przez nieznaną osobę w pewnym okresie czasu po wypadku jakiemu uległ powód, bez wykazania jakie skonkretyzowane potrzeby powoda związane z zaistnieniem tego wypadku musiały zostać zaspokojone poprzez zakup konkretnych towarów czy usług. Powód takich skonkretyzowanych potrzeb nie wykazał. Co więcej – jak trafnie zauważył to Sąd pierwszej instancji analizując pozostały materiał dowody zebrany w sprawie – przedstawione rachunki i paragony absolutnie nie wskazują na zakupy celowe lub niezbędne powodowi z punktu widzenia jego potrzeb.

Tym bardziej nie stanowi dowodu na wysokość szkody poniesionej przez powoda, a zaistniałej w jego samochodzie przedstawione przez niego pismo ubezpieczyciela, w sytuacji gdy wszyscy pozwani (w tym tenże ubezpieczyciel) domagali się oddalenia jego powództwa także i w tym zakresie. Powód reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika nie wnioskował o przeprowadzenie dowodu z dokumentów lub opinii biegłego na poparcie swojego twierdzenia w zakresie szkody poniesionej nie tylko na zdrowiu, ale także w swoim majątku, niezależnie od faktu, że podstawy prawnej roszczenia w tym zakresie nie stanowi art. 444 § 1 k.c. zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Szkada w rozumieniu tego przepisu odnosi się zatem do uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Obowiązek naprawienia szkody o charakterze majątkowym, wyrządzonej czynem niedozwolonym może być uzasadniony przepisami art. 415 k.c. lub następnymi.

W ocenie Sądu Odwoławczego za wydatek uzasadniony stanem zdrowia powoda i pozostający w adekwatnym związku przyczynowym z obrażeniami odniesionymi przez niego w wypadku spowodowanym przez M. M. można uznać jedynie koszt rehabilitacji, której powód poddał się w Prywatnym Gabinetie Rehabilitacyjnym (...) w W.. Powód przedstawił zaświadczenie z tego gabinetu wskazujące na przeprowadzone zabiegi i rachunek wystawiony za te zabiegi na kwotę 600 złotych. Pozwani nie kwestionowali, że z zabiegów takich powód mógł korzystać. Również Sąd Okręgowy w ustaleniach faktycznych uznał za wykazane, że Ł. G. poddawał się takim zabiegom. Chociaż powodowi w ramach ubezpieczenia zdrowotnego przysługuje korzystanie ze świadczeń rehabilitacyjnych publicznej służby zdrowia i z takich zabiegów także korzystał, nie można zapominać, że w obecnych realiach są one reglamentowane, a niejednokrotnie czas oczekiwania na ich uzyskanie odległy. Zdaniem tegoż Sądu prowadzona przez powoda rehabilitacja także w placówce prywatnej przyczyniła się do niwelowania skutków wypadku, zmniejszając ograniczenia wynikające z doznanych przez niego urazów. Tym samym należało uznać ją za celową, a jej koszty pozwany winien powodowi zwrócić.

Mając to na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzekł jak w punkcie pierwszym sentencji.

Sąd Apelacyjny nie podzielił natomiast zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i w konsekwencji przyznanie powodowi zadośćuczynienia w kwocie rażąco zaniżonej, przy nadmiernym jakoby wyeksponowaniu okoliczności łagodzących zakres cierpień powoda, z pominięciem rozważenia wszystkich okoliczności wpływających na rzeczywisty rozmiar poniesionej przez powoda krzywdy.

Zdaniem tegoż Sądu zaprezentowana w uzasadnieniu apelacji wykładnia przepisu art. 445 § 1 k.c. została zastosowana w tej sprawie przez Sąd pierwszej instancji i wskazana w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Analizując orzeczenie tego Sądu w tej części wstępnie podkreślenia wymaga, że korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być dokonywane tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmierne (nieodpowiednie), tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 lutego 2013 r., sygn. akt I ACa 1040/12, LEX nr 1289408). Taka sytuacja w rozpoznawanej sprawie nie zaistniała. W żadnym przypadku nie sposób uznać, że zasądzona kwota jest nieodpowiednia do doznanej przez powoda krzywdy, przy uwzględnieniu wszystkich elementów kształtujących jej wysokość. Niewątpliwie wyrażenie „odpowiednia suma” pozostaje w związku z tym, że ze względu na istotę krzywdy nie da się jej wyliczyć w sposób ścisły, w przeciwieństwie do szkody rzeczowej. Nie zachodzi zatem w takich przypadkach niemożliwość albo nadmierne utrudnienie ustalenia wysokości szkody, o czym mowa w art. 322 k.p.c. Wyłączone jest zatem w takich przypadkach stosowanie tego przepisu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04, LEX nr 146356). Kodeks cywilny nie wskazuje żadnych kryteriów, jakimi należy się kierować przy określeniu wysokości zadośćuczynienia, jednakże judykatura przyjmuje, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., sygn. akt IV CKN 1266/00). Wysokość sumy pieniężnej, stanowiącej zadośćuczynienie za krzywdę, powinna być ustalona po uwzględnieniu wszelkich zachodzących w sprawie okoliczności, mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Krzywda utożsamiana jest z negatywnymi przeżyciami w sferze psychicznej człowieka, objawia się przede wszystkim w dotkliwych ujemnych przeżyciach psychicznych, bólu, poczucia żalu, ograniczenia w dotychczasowym funkcjonowaniu, zależności od innych osób. Istotnym elementem oceny rozmiaru krzywdy jest czas trwania i stopień intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalność skutków doznanego urazu (kalectwo, oszpecenie), ograniczenie w dotychczasowym życiu wynikające z niemożności kontynuowania dotychczasowego jego trybu, wykonywania pracy, utrata szans na przyszłość. Znaczenie ma także wiek poszkodowanego i jego dotychczasowa aktywność życiowa. Zadośćuczynienie za krzywdę ma funkcję kompensacyjną, a zatem powinno być ustalone w kwocie odczuwalnej dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2008 r., II CSK 536/07, OSP 2010/5 poz. 47 str. 339). Nie można jednakże zapominać, że na poczucie krzywdy ma niewątpliwie wpływ także postawa jej sprawcy, która w tej sprawie została przez Sąd Okręgowy szczegółowo przeanalizowana. Nie można pominąć faktu, że pozwany M. M. wykazał w tym przypadku nie tylko skruchę, ale w sposób czynny starał się wspierać powoda odwiedzając go w szpitalu, przywożąc do szpitala także jego rodzinę. Pozwany M. M. pomagał nadto matce powoda w zwykłych czynnościach życiowych w okresie po wypadku syna, wożąc ją np. na zakupy kilka razy w tygodniu. Postawa taka nie jest powszechna i nie może zostać pominięta. Musi być postrzegana przynajmniej jako prowadząca do złagodzenia po części negatywnych psychicznych przeżyć powoda. Sąd Okręgowy wbrew zarzutom apelacji wyważył ten element w należyty sposób rozważył też wszystkie ustalone w tej sprawie okoliczności wpływające na rozmiar krzywdy powoda. Sąd ten uwzględnił fakt, że Ł. G. w dniu wypadku był osobą młodą. Uwzględnił też zakres doznanych przez niego urazów i cierpień, opierając się w tej mierze na wnioskach opinii biegłego mając na uwadze wysokość trwałego uszczerbku na zdrowiu, trzymiesięczny okres pobytu powoda na leczeniu szpitalnym i rehabilitacji, trzy bolesne operacje, konieczność poruszania się o kulach przez kilka miesięcy po wypadku, ograniczenia ruchowe i blizny jakie pozostawiły po sobie urazy. Sąd ten zauważył także, że powód pomimo przerwy w nauce wywołanej leczeniem ukończył studia w wybranym kierunku. Powód nie wykazał by po wypadku doznawał utrudnień w nauce, które musiałby pokonywać szczególnym wysiłkiem. Nie powołał w tym zakresie dowodów, a z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że w trakcie odbywanych już po tym zdarzeniu studiów magisterskich został zakwalifikowany na stypendium językowe w Portugalii, tak więc uzyskał nawet możliwość podnoszenia swoich umiejętności podczas wyjazdu zagranicznego. Sąd ten nie dał wiary jego twierdzeniom o ujemnym wpływie wypadku na jego intensywne jakoby życie towarzyskie, bowiem wnioskowane przez powoda i przeprowadzone na tę okoliczność dowody wskazywały na zupełnie przeciwny obraz tej aktywności. Okoliczności te zostały przez Sąd pierwszej instancji szczegółowo omówione, a Sąd Apelacyjny w pełni podziela te wywody. Powód nie wykazał także aby obecnie nie mógł korzystać z takich form aktywności jak przed wypadkiem. W świetle przeprowadzonych dowodów apelujący nie może zasadnie twierdzić, że doznaje ograniczeń w codziennym funkcjonowaniu a zwłaszcza, że nie może swobodnie się poruszać, skoro biegły sądowy we wnioskach swojej opinii stwierdził, że wszystkie urazy odniesione w wypadku przez powoda uległy wygojeniu. Według biegłego

Powód obecnie nie wymaga posługiwania się kulami, ruchomość stawu biodrowego jest prawidłowa. Również w zakresie złamania kości łonowych biegły wypowiedział się, że „rokowanie na najbliższe lata jest dobre i zmiany te nie powodują upośledzenia funkcji narządu w życiu codziennym” (opinia k. 315). W tych okolicznościach trudno zatem przyjmować aby wysokość zadośćuczynienia kształtowały podnoszone w apelacji twierdzenia o niemożności swobodnego poruszania się czy dalszego istnienia jakichś ograniczeń, a tym bardziej by występował u niego niedowład lewej części ciała. Powód nie wykazywał też aby istniała konieczność dalszej rehabilitacji, aby przechodził obecnie dalszą „ciężką rehabilitację, poza dowodem rehabilitacji odbytej na początku 2012 r. a więc już blisko trzy lata temu. Natomiast przyszłe ewentualne skutki wypadku o ile ujawnią się w zdrowiu powoda, zostaną wówczas odrębnie ocenione wobec zawartego w punkcie drugim tego wyroku orzeczenia ustalającego odpowiedzialność na przyszłość pozwanego M. M..

Sąd Okręgowy ustalając „odpowiednią kwotę” zadośćuczynienia trafnie miał też na uwadze stanowisko samego powoda wyrażane w jego pismach kierowanych do ubezpieczyciela, a odzwierciedlające przecieź jego poczucie rozmiaru krzywdy. Zdaniem Sądu Odwoławczego ustalone w tej sprawie zadośćuczynienie obejmuje wszystkie aspekty, od których uzależniona winna być jego wysokość, a w żadnym razie nie można uznać, że wysokość ta została zaniżona w stopniu rażącym, uzasadniając konieczność zmiany. Powód według opinii biegłego zakończył proces leczenia. Stan jego zdrowia jest ustabilizowany, może podjąć aktywność zawodową i społeczną sprzed wypadku. Nie może mieć wpływu na wysokość tego zadośćuczynienia sytuacja zdrowotna członków rodziny powoda, która nie jest następstwem wypadku spowodowanego przez pozwanego.

Podnosząc zarzut naruszenia art. 102 k.p.c. apelujący zapomina, że strony co do zasady zobowiązane są do ponoszenia kosztów procesu, w którym biorą udział, a w orzeczeniu kończącym postępowanie sąd rozstrzyga też kwestię kto ostatecznie koszty te pokrywa, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wynikającą z przepisu art. 98 k.p.c. Przepis art. 102 k.p.c. stanowi wyjątek od tej zasady pozwalając na skorzystanie przy orzeczeniu o kosztach z zasady słuszności. W niepublikowanym postanowieniu z dnia 27 października 1966 roku, sygn. akt II PZ 62/66, Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że art. 102 k.p.c. powinien być zastosowany wówczas, gdy w okolicznościach sprawy obciążenie strony przegrywającej kosztami procesu byłoby rażąco niezgodne z zasadami współżycia społecznego. Jednocześnie zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w postanowieniu z dnia 20 grudnia 1973 roku, sygn. akt II CZ 210/73 – nie publikowane, o tym czy w konkretnej sprawie zachodzi „szczególnie uzasadniony wypadek” w rozumieniu art. 102 k.p.c. decyduje m.in. sposób prowadzenia procesu przez stronę przegrywającą sprawę. Jeżeli prowadzi ona proces w sposób nielojalny, np. przez usiłowanie wprowadzenia sądu w błąd, albo celowo dąży do przewleczenia procesu lub zwiększenia jego kosztów, to taka strona nie zasługuje na potraktowanie jej w uprzywilejowany sposób i na zwolnienie od zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi. Nadto powszechnie w orzecznictwie i doktrynie wskazano na fakt, że prawo decydowania o istnieniu bądź nie szczególnie uzasadnionego wypadku w danej sprawie pozostawione jest sądowi orzekającemu. Podzielając stanowisko o wyjątkowym charakterze przepisu art. 102 k.p.c., uznać należy, że obciążenie powoda kosztami procesu za pierwszą instancję, nie pozostaje w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Sąd Okręgowy należycie uzasadnił swoją decyzję w tej mierze, a zasadność jego argumentacji jest oczywista jeżeli się zważy, że powód reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika jeszcze przed wytoczeniem powództwa przeciwko wszystkim pozwanym wiedział o braku podstaw przypisania odpowiedzialności za wypadek z dnia 2 sierpnia 2009 roku pozwanym K. B. i jej ubezpieczycielowi. Podmioty te musiały jednakże wobec skierowania wobec nich pozwu podjąć celową obronę przed niezasadnymi roszczeniami powoda, z którą wiązało się poniesienie stosownych kosztów.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny uznał apelację w pozostałej części za bezzasadną i oddalił ją na podstawie art. 385 k.p.c. orzekając jak w punkcie drugim sentencji.

Orzekając o kosztach postępowania apelacyjnego jak w punkcie trzecim Sąd Odwoławczy zastosował przepis art. 100 k.p.c. mając na uwadze fakt, że apelacja powoda w części została uwzględniona natomiast określenie należnej sumy zadośćuczynienia zależało jedynie od oceny Sądu. Nadto pozwany nie wniósł odpowiedzi na apelację, a obecność jego pełnomocnika na jedynej rozprawie przed tutejszym Sądem i przedstawione stanowisko nie zmieniły oceny tej sprawy.

Maria Iwankiewicz Halina Zarieczna Tomasz Żelazowski